



JAKA POWINNA BYĆ POLSKA POLITYKA HISTORYCZNA?

RAPORT REDAKCJI
HISTMAG.ORG

JAKA POWINNA BYĆ POLSKA POLITYKA HISTORYCZNA?

Przez miesiąc na łamach Histmag.org toczyła się dyskusja o tym, jaka powinna być polska polityka historyczna. Publikowaliśmy głosy naukowców, publicystów oraz naszych czytelników. Refleksji i pomysłów mamy wiele – teraz czas na działania!

6 lipca, na miesiąc przed zaprzysiężeniem Andrzeja Dudy na stanowisko Prezydenta RP, moi redakcyjni koledzy Sebastian Adamkiewicz i Przemysław Mrówka starli się na łamach naszego portalu w dyskusji o tym, jak powinna wyglądać polska polityka historyczna. Zainteresowanie czytelników oraz nasze własne przekonanie o tym, że warto debatować nad tym problemem, zachęciły nas do tego, by rozwinąć całą inicjatywę i zdobyć więcej głosów, pomysłów i polemik. Zainspirował nas do tego przekaz płynący od przyszłego gospodarza Pałacu Prezydenckiego, deklarującego otwartość na głos społeczny.

W ciągu tego miesiąca opublikowaliśmy 27 różnych głosów na temat polskiej polityki historycznej. Wypowiedzieli się dla nas naukowcy (m.in. profesorowie: Antoni Dudek, Andrzej Chwalba, Andrzej Leder), publicyści (m.in. Bronisław Wildstein, Marek A. Cichocki, Filip Memches) i działacze społeczni (ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Zbigniew Gluza, przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych), a także nasi liczni czytelnicy. Wiele innych osób pozytywnie wypowiedziało się o naszej inicjatywie.

PROBLEM, RYZYKO, POWINNOŚĆ

Wszyscy uczestnicy dyskusji uznawali, że polityka historyczna powinna być elementem działania państwa. Pojawiały się różne próby jej zdefiniowania i uzasadnienia konieczności jej prowadzenia. Bronisław Wildstein zauważył m.in. *Czym jest polityka historyczna? Jest osadzeniem naszego istnienia w tradycji. Ani państwo, ani naród bez tradycji istnieć nie mogą. Naród jest wspólnotą pomiędzy umarłymi, żywymi a tymi, którzy będą żyli. Jest stworzony przez ciągi pokoleń i bez tradycji nie będzie taką wspólnotą jaką jest. W związku z tym zawsze musimy dokonywać selekcji, ponieważ tradycja jest właśnie wyborem z tego dziedzictwa, które mamy. Wybór oznacza zadeklarowanie, że do tych wątków się odwołujemy, a do innych już nie. [...] Tak jest w każdym kraju. Stąd też dziwienie się lub kontestowanie polityki historycznej jest nonsensem – każde normalne państwo uprawnia pedagogikę szkolną, to znaczy uczestniczy w wychowywaniu przyszłych pokoleń.* Argumenty „za” polityką historyczną można

podzielić na dwie grupy – te mówiące, że państwo powinno wpływać w ten sposób na społeczne wyobrażenie o historii i tym samym na postawy swoich obywateli, oraz te zwracające uwagę na to, że wiele państw prowadzi własną politykę historyczną, zwłaszcza na arenie międzynarodowej.

Nierzadko w publikowanych głosach pojawiała się krytyka dotychczas prowadzonej w Polsce (i przez Polskę) polityki historycznej. Najdobitniej przedstawił to Zbigniew Gluza, prezes Ośrodka KARTA: *Jestem przekonany, że w latach 2005–07 mieliśmy do czynienia jedynie z jej pozorami. To, co wtedy zapowiedziano pod tym hasłem – było zaledwie użytecznym narzędziem. Polityka ta była „historyczna” nie jako „odniesiona do przeszłości, wyprowadzona z zaniedbań wobec niej”, ale – „wykorzystująca historię dla doraźnych celów władzy”. A o okresach przed 2004 i po 2007 w ogóle nie warto mówić – zbiór przypadkowych haseł, chaotycznych realizacji. Uważam, że zawiniła cała scena polityczna, niegotowa nawet na debatę o swoich zadaniach w tej sferze. A okres 2004–07 można docenić w jednym: przywrócił zmysł historyczny Polaków. Krytyce poddawano też wiele konkretnych elementów tego działania, takich jak monopolizacja narracji przez pewne środowiska czy nieskuteczność działań na arenie międzynarodowej. Pod tym względem wnioski z dyskusji nieraz okazały się niezwykle gorzkie.*

Problemem szczególnie widocznym w komentarzach pod publikowanymi głosami była obawa przed zagrożeniem nauki historycznej przez politykę – możliwością cenzury czy też manipulacji, która zaszkodziłaby prawdzie historycznej. W dyskusji na Facebooku wyraził to m.in. Adam Cichosz: *W historii nie ma miejsca na zmienność ludzkich upodobań i na amatorszczyznę, a fakty bronią się same, bez udziału polityków. To jest zajęcie dla profesjonalistów, z pewnością nie dla amatorów, często o bardzo wątpliwej orientacji politycznej właśnie...* To ważne ostrzeżenie dla wszystkich prowadzących politykę historyczną – w jej kreowaniu nie może być miejsca na fałsz i zbytne poddawanie jej narracjom politycznym, bo prowadzi to do utraty wiarygodności.

Kwestią niezwykle ważną wydała się też w naszej dyskusji sprawa jasnego, koncepcyjnego określenia strategii naszej polityki historycznej i przede wszystkim jej celu. Problemowi temu poświęcił niemal w całości swój tekst nasz czytelnik Wojciech Pawlak: *Ale jeszcze nikt nie zadał skądinąd oczywistego pytania o CEL. Co właściwie chcemy osiągnąć dzięki naszej polityce historycznej? Jakie krótko- i długoterminowe polityczne, narodowe cele chcemy wspierać? A jeżeli już te cele jasno wskażemy, to jaki właściwie obraz naszej historii może być przydatny w ich realizacji? Jest to w istocie zagadnienie bliskiego temu, z jakim mierzy się zarząd wielkiej korporacji produkującej napój ga-*

zowany lub kanapki z kotлетem – z czym chcemy się kojarzyć? Jaki chcielibyśmy mieć wizerunek? Jak ten wizerunek przekuć w wymierny efekt? Podany przeze mnie przykład absolutnie nie ma służyć trywializowaniu naszej historii – nigdy w życiu! Pokazuje jedynie, że podstawą naszych działań ma być wyraźnie wytyczony cel. To, co jest oczywistą rzeczą dla zarządu korporacji, wydaje się nie być oczywiste dla społeczeństwa i państwa. A szkoda, bo sposób rozumowania jest w obu przypadkach taki sam.

Wszystkie opublikowane głosy i przedstawiane tam punkty widzenia utwierdziły nas w przekonaniu, że polityka historyczna jest sprawą ważną, jak również, że należy o niej dyskutować. Jednocześnie zaś nie można wniosków z tych dyskusji sprowadzać tylko do narzekania i komentowania – powinny z niej płynąć również bardziej konkretne propozycje działania. Dlatego chcemy zaproponować nowej głowie państwa propozycje tego, jak powinna wyglądać polska polityka historyczna.

NASZE POSTULATY

Panie Prezydencie! Nasza dyskusja pokazała, że istnieje społeczna potrzeba prowadzenia przez Polskę polityki historycznej – mądrej i skutecznej. Polityki historycznej, która promuje pozytywny wizerunek naszego państwa w świecie, a w sferze krajowej pokazuje, do jakich tradycji się odwołujemy i w jakim kierunku idzie nasza tożsamość. Dlatego też w imieniu redakcji naszego portalu chciałbym przedstawić Panu nasze, wynikające z szerokiej debaty, postulaty i pomysły na to, jaka powinna być polska polityka historyczna.

Nie ulega wątpliwości, że każde środowisko polityczne w miarę możliwości prowadzi własną politykę historyczną, wyrastającą z jego tradycji oraz wartości, jakim kultywuje. Rozumiemy to doskonale, stąd też naszych propozycji nie traktujemy jako jedynej recepty, a raczej jako pewną koncepcję konsensusu wokół polskiej polityki historycznej – stworzenia podstaw, które mogą być akceptowalne dla szerokiego spektrum grup społecznych i środowisk ideowych, widzących potrzebę prowadzenia przez Rzeczpospolitą Polską skutecznej polityki historycznej.

1. UNIWERSALIZACJA NASZEJ HISTORII – KLUCZ DO ZROZUMIENIA POLSKIEJ HISTORII W ŚWIECIE

Historia Polski posiada swoją specyfikę i pewną wyjątkowość. Pamiętając o tym, musimy też dążyć do tego, by dobrze opowiadać ją na zewnątrz.

Drogą do tego jest uniwersalizowanie naszych dziejów – pokazywanie ich w taki sposób, by mieściły się one w pozytywnym wyobrażeniu innych społeczeństw i by były polskim ucieleśnieniem wartości uniwersalnych i powszechnych. Najlepszym przykładem jest tu sposób mówienia o polskim doświadczeniu drugiej wojny światowej. Nie możemy zamykać się tylko w naszej partykularnej wizji „Polski jako jedynej w swoim rodzaju ofiary wojny”. Powinniśmy pokazywać, że na naszym terytorium dokonywały się zbrodnie, będące częścią szerszej ludobójczej polityki Hitlera (a także Stalina), które przyniosły również niepowetowane straty światowej kulturze i nauce, jednocześnie zaś Armia Krajowa i Polskie Państwo Podziemne były ważnym elementem europejskiego ruchu oporu – wspólnoty ludzi, którzy postanowili przeciwstawić się brutalnemu okupantowi. Chodzi tu więc o to, by w swoim przekazie unikać hermetyczności i mówić do przedstawicieli innych społeczeństw językiem zrozumiałym.

Apelujemy, by w przekazach polskiej polityki historycznej na zagranicę odwoływać się do idei i wartości, które mają pozytywne konotacje w świecie: demokracja, tolerancja, obywatelskość, prawa człowieka, walka o wolność, innowacyjność, europejskość, humanizm czy też wiara chrześcijańska i miłosierdzie. Do każdej z nich znajdziemy wiele wydarzeń i postaci z polskiej historii, które możemy pokazywać światu jako polski przykład wartości uniwersalnych. Ważne jest przy tym, by nasz przekaz dopasowywać do konkretnego odbiorcy – tam, gdzie wartość stanowi wolność i obywatelskość pokazywać takie elementy jak Polskie Państwo Podziemne czy „Solidarność”, zaś tam, gdzie ceni się rzetelną pracę i kreatywność, mówić o polskich naukowcach i wynalazcach, sukcesach gospodarczych II RP czy też odbudowie Warszawy.

2. CZERPMY Z POLSKIEJ HISTORII GŁĘBOKO – NASZE DZIEJE TO NIE TYLKO XX WIEK!

Poszukiwanie uniwersalnych wartości nie musi jednak kończyć się na XX wieku. Takie tematy jak ocena powstania warszawskiego, spór o II RP czy PRL zawsze będą wywoływać kontrowersje i równie często zamiast łączyć będą dzielić. Obok spierania się o nie powinniśmy więc szukać takich wątków w naszych dziejach, wokół których łatwiej będzie zbudować konsensus i wspólnotę.

Najwyższy czas na to, by z charakterystycznego dla transformacji etapu fascynacji zakłamaną historią najnowszą przejść do kolejnego punktu – zainteresowania całością dziejów Polski. Obok PRL, drugiej wojny światowej

i czasów międzywojennych warto przypominać dawniejsze epoki: czasy Piastów i Jagiellonów, w których formowała się nasza państwowość oraz kultura. To wtedy powstała jedyna w swoim rodzaju wspólnota szlachecka, charakteryzująca się wewnętrznym egalitaryzmem, której pozycję w państwie regulowało współczesne przecież przekonanie o wyższości prawa nad władzą, oraz tak związane z dzisiejszymi demokracjami pojęcie obywatelskości, czyli odpowiedzialności za swój kraj i region. Nie wolno też zapominać o wielkich przełomach XVIII i XIX wieku, dzięki którym polskość nie była już rozumiana wyłącznie w kategorii przywilejów jednego stanu, ale rozlewana była na mieszczan i chłopów tworząc fundament przeobrażeń społeczeństwa, kultury i gospodarki. Proces ten był o tyle trudny, że kształtował się w sytuacji utraty niepodległości. Wskazane elementy naszej historii ciągle odpowiadają na pytania współczesności, a w przestrzeni publicznej wydają się być zapomniane. Jednocześnie nie zamykajmy się tylko w historii wydarzeniowej – jeśli pozytywne wzorce możemy czerpać też z historii społecznej czy kultury, to róbmy to!

3. PLURALIZM I BUDOWA PAMIĘCI PAŃSTWOWEJ

W ramach polityki historycznej prowadzonej na potrzeby wewnętrzne powinniśmy oprzeć się na dwóch fundamentach: pluralizmu oraz pamięci państwowej. W demokracji podstawą jest istnienie różnych światopoglądów, a więc i różnych pamięci. Rolą instytucji państwowych jest więc uwzględnianie ich i wyjście poza promowanie tylko jednej wizji ogólnonarodowej czy też specyficznej opowieści opartej na doświadczeniu Kongresówki/Generalnego Gubernatorstwa. Warto też wspierać procesy pracowniowania lokalnych traum związanych z przeszłością, a dotyczących np. stosunków etnicznych. Obok pluralizmu regionalnego warto także pamiętać o tym, że różne grupy ideowo-polityczne mają swoje tradycje i pamięci – warto dawać im możliwość włączania się do wspólnotowej wizji przeszłości.

Jednocześnie zaś, w obliczu pogłębiających się podziałów społecznych i kryzysu wspólnoty obywatelskiej, warto promować to, co w demokracji może być łącznikiem między różnymi grupami, czyli państwo i jego pamięć. Święta narodowe, tradycje państwowe, wizje walki o odzyskanie niepodległości i jej zachowanie – powinny łączyć, a nie dzielić. Pozytywny wizerunek Rzeczypospolitej Polskiej i jej tradycji powinno stanowić ważny czynnik kształtowania patriotyzmu – czy to rozumianego w sposób tradycyjny, czy też bardziej nowoczesny.

NASZE POSTULATY:

- Stworzenie obyczaju nawiązywania przez Prezydenta w czasie wizyt krajowych do historii regionalnej oraz odwiedzania ważnych miejsc i instytucji lokalnej pamięci, przy jednoczesnym nie ograniczaniu się tylko do tych wątków, które reprezentują perspektywę ogólnonarodową.

- Promowanie i upowszechnianie wiedzy i znaczenia takich wydarzeń z historii Polski jak powstanie wielkopolskie, powstania śląskie czy inne ważne momenty w narodowej historii, związane z inną tradycją niż warszawska.

- Wsparcie dla rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które pozwolą skutecznie prowadzić i finansować lokalną działalność muzealną i związaną z nią kulturą regionalną.

- Odejście od praktyki pozostawiania dużych grup pamięci na uboczu oficjalnej polityki historycznej w związku z konfliktem politycznym bądź też relacjami z sąsiadami. Należy promować otwarcie na dialog z nimi i szukanie podstawowych punktów wspólnych.

- Zachowanie obyczaju noszenia kokard narodowych przy okazji Narodowego Święta Trzeciego Maja oraz Święta Niepodległości. Odpolitycznienie tego symbolu oraz szersze rozpropagowanie go, np. przez noszenie go przez dziennikarzy mediów publicznych.

- Powrót do idei „Panteonu Ojców Niepodległości” w Warszawie – stworzenia grupy pomników najważniejszych postaci zasłużonych w proces odzyskiwania niepodległości przez Polskę w 1918 r., m.in. Ignacego Daszyńskiego (przywódcy polskich socjalistów), Wojciecha Korfanteo (przywódcy chadecji, lidera powstań w Wielkopolsce i na Śląsku), gen. Józefa Hallera (dowódcy II Brygady Legionów i Błękitnej Armii), gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego (dowódcy wojsk powstania wielkopolskiego) czy gen. Tadeusza Rozwadowskiego (Szefa Sztabu Generalnego w czasie bitwy warszawskiej) – obok istniejących już monumentów Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Wincentego Witosa i Ignacego Paderewskiego.

4. INSTYTUCJE

Nasza dyskusja pokazała, że w odczuciu wielu jej uczestników jednym z głównych problemów polskiej polityki historycznej jest brak spójnej wizji i koordynacji działań. Zwłaszcza przedstawiciele sektora pozarządowego skarżą się na brak pomocy i zrozumienia dla ich działań, a także problemy ze spójnym działaniem i ciągłością. Polska polityka historyczna, szczególnie ta skierowana na zagranicę, potrzebuje bardziej zorganizowanego charakteru.

Naszym zdaniem ważne jest jednak, by tworzyć właśnie pole koordynacji, dialogu i współpracy, nie zaś centralną instytucję sterującą całością działań. Taki sposób działania pozwoli dużo skuteczniej realizować wizję polityki historycznej, przy jednoczesnym otwarciu się na stronę naukową, społeczną czy samorządy. Obok koordynacji ważne jest też stworzenie zaplecza eksperckiego, które mogłoby analizować skuteczność działań oraz przedstawiać konkretne i rzetelne wskazówki dalszego postępowania. Jednocześnie warto, obok tworzenia nowych placówek naukowo-edukacyjnych, dobrze wykorzystywać te istniejące, takie jak instytuty naukowe czy muzea.

NASZE POSTULATY:

- Stworzenie przy Kancelarii Prezydenta (przy współpracy z Rządem oraz MSZ) komórki odpowiedzialnej za koordynację polskiej polityki historycznej.
- Przygotowanie audytu działań związanych z polską polityką historyczną prowadzonych od 1989 r. Podstawową jego cechą powinien być obiektywizm i wolność od partyjnych rozgrywek.
- Udoskonalanie odpowiednich procedur szybkiego reagowania w wypadku rażących zafałszowań polskiej historii za granicą.
- Organizację stałego forum konsultacji i dyskusji pomiędzy instytucjami państwowymi a organizacjami społecznymi, regionalnymi i naukowymi zajmującymi się popularyzowaniem historii Polski, szczególnie za granicą.
- Wspieranie i patronowanie kontaktom z zagranicznymi badaczami historii Polski i intelektualistami zainteresowanymi tą tematyką – traktowanie ich jako reprezentantów polskiej opowieści w świecie.
- Patronowanie mechanizmom finansowania inicjatyw związanych z popularyzowaniem Polski i jej historii przez środowiska biznesowe.
- Patronowanie dyskusjom środowiska naukowego, mającym na celu przegląd istniejących wyzwań i problemów w uzupełnianiu „białych plam” w całej historii Polski.
- Odejście od zasady blokowania po przejęciu rządów inicjatyw poprzedników mających ponadpartyjną wartość dla polityki historycznej.

5. NOWOCZESNY PRZEKAZ

Żyjemy w czasach popkultury, globalnego korzystania z niej i coraz większego jej wpływu na postawy społeczne. Dzieła kultury, obok tradycyjnych środków jak przekaz rodzinny czy edukacja szkolna, znacząco wpływają na wyobrażenie o historii. Każdy z nas może w przypadku wielu wydarzeń historycznych odwołać się np. do skojarzeń filmowych. Coraz większą rolę

zaczynają odgrywać również dzieła artystyczne, opowiadające historię w sposób symboliczny, a jednocześnie wyrazisty – przykładem może być zeszłoroczna instalacja zbudowana z maków pod londyńskim Tower, upamiętniająca ofiary pierwszej wojny światowej. Cele wynikające z polityki historycznej nie mogą jednak przysłańcać wartości artystycznej i walorów estetycznych – sztuka, która mówi o historii, nie może jednocześnie przedstawiać być sztuką. Nowoczesny przekaz to istotna droga prowadzenia polskiej polityki historycznej.

Zwrócenie uwagi na takie dzieła kultury/popkultury jak film fabularny, animacja czy gry komputerowe powinno być obowiązkiem osób odpowiedzialnych za publiczne opowiadanie o historii Polski, zwłaszcza za granicą. „Animowana historia Polski” Tomasza Bagińskiego była hitem Expo 2012 i do dzisiaj stanowi punkt odniesienia dla podobnych animacji w internecie. „Wiedźmin” to polski hit eksportowy z kategorii high-tech – czy równie dobra gra mogłaby dzięki wsparciu publicznemu opowiedzieć o jakimś elemencie polskiej historii? Warto również pamiętać o coraz większej roli wolnego dostępu, zarówno w edukacji jak i w promocji polskiej historii i kultury.

NASZE POSTULATY:

- Stworzenie instytucji, która drogą otwartych programów grantowych finansowałaby projekty popkulturalne mające na celu promocję historii Polski za granicą. Ważne jest tu wykorzystanie dotychczasowych pozytywnych doświadczeń, a przede wszystkim stworzenie ciała eksperckiego, cieszącego się zaufaniem zaangażowanych środowisk.

- Włączenie się Prezydenta w promocję wolnego dostępu do materiałów dotyczących historii Polski w internecie i wspieranie inicjatyw edukacyjnych i naukowych promujących takie rozwiązania. Możliwie jak największa część materiałów powstałych ze środków państwowych powinna być udostępniana w sieci na wolnej licencji, podobnie jak treści dostępne na stronie prezydent.pl.

- Wspieranie inicjatyw mających na celu digitalizację źródeł historycznych i udostępnianie ich w sieci – jako drogi popularyzowania historii w kraju oraz ułatwianie pracy zagranicznym badaczom zainteresowanym naszą historią.

- Wspieranie inicjatyw popularyzujących historię w internecie - zarówno kierowanych do Polaków w kraju i zagranicą, jak i obcokrajowców.

Panie Prezydencie! Zorganizowana przez nas dyskusja miała na celu słu-
żenie pomocą w przygotowaniu koncepcji polskiej polityki historycznej. Jest
ona potrzebna, by jednak była czymś więcej niż postulatem, ciekawostką
czy politycznym wytrychem, musi odpowiadać szeroko na społeczne po-
trzeby. Profesor Antoni Dudek w wypowiedzi dla naszego portalu zauważył:
*Potrzebny nam jest umiar i unikanie skrajnych opinii, które w polskiej deba-
cie historycznej są niestety najlepiej słyszane.* Zgadzamy się z tym poglądem
w stu procentach – potrzebny jest nam konsensus wokół polityki historycz-
nej, jako czymś niezależnym od rozgrywek partyjnych. Wierzymy, że uda się
Panu wesprzeć jego budowanie.

Jesteśmy przekonani, że historia to nie tylko źródło ważnej wiedzy o prze-
szłości, ale także krynica inspiracji i wartości dla teraźniejszości i przyszło-
ści. Marcin Błażowski we wstępie do polskiego wydania „Kroniki polskiej”
Marcina Kromera z 1611 r. stwierdził: *Historia sama na wieki sławy naszej
dochować może. Ona jest przemijających czasów rachmistrzem, oświatą praw-
dy, mistrzynią żywota, pamiętnicą zasług, podzoga cnoty, hamulcem niecnoty,
a nawet matką nieśmiertelności, ponieważ ona sama to potrafi, że najprzed-
niejsza część człowieka – sława zacna – między ludźmi trwa na wieki.* Warto
publicznie mówić o historii i z jej wykorzystaniem budować lepszą Rzeczpo-
spolitą.

KONTAKT Z ORGANIZATORAMI AKCJI:

Tomasz Leszkowicz

redaktor naczelny portalu Histmag.org
tel. 603 550 265
t.leszkowicz@histmag.org

Paweł Rzewuski

redaktor portalu Histmag.org
tel. 669 790 065
p.rzewuski@histmag.org